



26 listopada Kościół katolicki obchodzi ostatnią niedzielę roku liturgicznego. Jego podsumowaniem jest uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata, panującego w Niebie i na ziemi. Św. Ambroży nauczał, że tam, gdzie jest Chrystus, tam jest życie i Jego Królestwo. Zbawca jest Królem ludzkich serc. Mocą swojej łaski sprawia, że skaza naszego egoizmu, lenistwa, braku roztropności czy dobrej woli staje się lodygą róży. Z historii uroczystości

Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata wprowadził do kalendarza liturgicznego w 1925 roku papież Pius XI przez encyklikę „Quas Primas”, przypominając w ten sposób o miejscu należnym Panu Jezusowi w życiu człowieka, społeczeństw i państw. „Chrystus króluje w umysłach ludzi nie tyle dlatego, że posiada głęboki rozum i ogromną wiedzę, ile raczej dlatego, że On sam jest Prawdą, a ludzie powinni zaczerpnąć prawdy od Niego i przyjąć ją posłusznie: mówi się, że króluje również w woli ludzi, nie tyle dlatego, że nieskazitelna wola ludzka w pełni podporządkowuje się najświętszej woli Bożej i jej słucha, lecz że On naszą wolną wolę nakłania i natchnieniem swoim sobie ją podbija, abyśmy się zapalili do najszlachetniejszych czynów. Wreszcie Chrystus Pan jest Królem serc z powodu swojej przewyższającej naukę miłości, z powodu łagodności i słodyczy, którą dusze przyciąga do siebie; nie było bowiem i nie będzie nikogo, kto przez wszystkich byłby tak umiłowany, jak Chrystus Jezus” – zanotowano w encyklice papieża. † Ojciec Święty nakazał, aby w ostatnią niedzielę przed Adwentem we wszystkich kościołach po głównym nabożeństwie przed wystawionym Naj- świętym Sakramentem była odmawiana litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa oraz Akt poświęcenia rodzaju ludzkiego Jego Najświęstszemu Sercu. Ustanowienie uroczystości w tym dniu wią- że się z biblijnym rozumieniem czasu, przekazując zarazem sens roku liturgicznego, który ma na celu przypomnieć wiernym najważniejsze wydarzenia w dziejach Zbawienia.

Jezus króluje z wysokości krzyża

W sztuce już od staro- żytności Chrystus jest przedstawiany jako Wszechwładca, zasiadający na tronie, mający ziemię za podnózek lub trzymający glob ziemski w dłoni. W ten sposób odzwierciedlały Jezusa dawne ikony i mozaiki. Tak też wielokrotnie jest przedstawiany w Apokalipsie – zasiadający na tronie, a całe stworzenie oddaje Mu cześć. Ewangelie ukazują inny wymiar królowania Chrystusa – z wysokości krzyża. W mentalności ówczesnych ludzi Jezus był przywódcą zbuntowanych Żydów. Jednak nie o to chodziło naszemu Zbawcy. Ubiczowany z cierniową koroną na głowie powiedział On do Poncjusza Piłata: „Królestwo moje

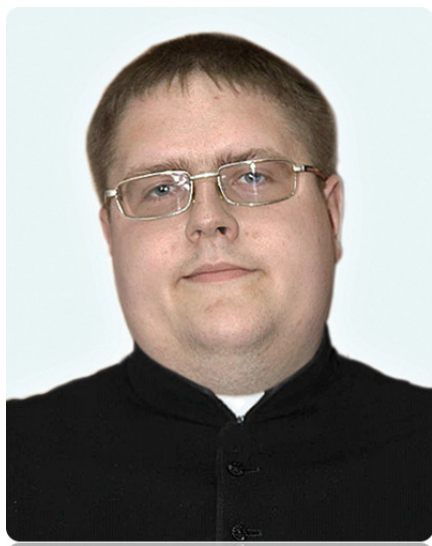
nie jest z tego świata” (por. J 18, 33-40).

Na krzyżu Chrystusa widniał napis: „Jezus Nazarejczyk Król Żydowski” (J 19, 19). To zdanie czytały tłumy ludzi: członkowie Wysokiej Rady, żołnierze, bierni świadkowie... Widziała go też Maryja. Jednak to, co Jego oprawcy przewidzieli jako karę i upokorzenie, stało się znakiem mocy i panowania. Wyszdyżony i cierpiący Mesjasz w akcie całkowitej Ofiary pokazał moc chwały i majestat zbawczego działania. Przez śmierć na krzyżu Jezus udowodnił swą miłość do wszystkich ludzi, odkupił ich grzechy i pojednał z Ojcem.

Widzimy więc, że nawet zło może posłużyć dobru: „Gdzie jednak wzmógł się grzech, tam jeszcze obficie rozlała się łaska, aby jak grzech zaznaczył swoje królowanie śmiercią, tak łaska przejawiała swe królowanie przez sprawiedliwość wiodącą do życia wiecznego przez Jezusa Chrystusa, Pana naszego (Rz 5, 20-21).

JEDYNA NADZIEJA

Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata zwraca uwagę na ostateczny cel życia człowieka, czyli na zjednoczenie się z Bogiem i oddanie się pod panowanie Miłości w Jego Królestwie. Nie rządzi się tam ludzkimi prawami, gdyż zostało ono zbudowane nie na ziemskich strukturach, lecz na trwałym fundamencie miłości w mocy Ducha Świętego. Nie narzuca się w nim swej woli i władzy, nie wykorzystuje się innych dla własnej korzyści. Tam cierpliwie się czeka na każdego, kto w swojej wolności i pokorze zbliży się do Boga, aby zaczerpnąć ze źródeł zbawienia. Nasze codzienne życie ma być nieustannym podporządkowaniem się królowaniu Zbawcy. Tylko On może nam pomóc wyzwolić się spod władzy grzechów, miłości własnej, ambicji i pożądań. Z wysokości krzyża Chrystus pragnie koić nasz ból, opatrywać zranione serca, pocieszać i przytulać do swych zbawczych ran..



Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata przypada dokładnie na XXXIV Niedzielę Zwykłą, która jest zarazem ostatnią niedzielą roku liturgicznego. Wierni przychodzą do świątyni, aby wziąć udział we Mszy św., posłuchać Słowa Bożego i przyjąć Chrystusa w Komunii pod postacią Chleba. Ta rzeczywistość ma szczególnie podniosły charakter, ponieważ czcimy Syna Bożego, który dla naszego zbawienia narodził się w ludzkim ciele, umarł i zmartwychwstał,

Króla rozumu, woli i serca człowieka. Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata jest stosunkowo „młoda”. Tym niemniej, jej treść pochodzi z Biblii, a dokładniej – z Ewangelii, gdzie sam Chrystus mówi o sobie, że On, Syn Człowieczy, przyjdzie „w swej chwale i wszyscy aniołowie z Nim, wtedy zasiądzie na swoim tronie pełnym chwały. I zgromadzą się przed Nim wszystkie narody, a On oddzieli jednych od drugich, jak pasterz oddziela owce od kozłów” (Mt 25, 31-32). Ta uroczystość przypomina wszystkim wierzącym w Chrystusa, że jest On Panem i Królem całego świata, Bogiem-Człowiekiem, Stworzycielem i Odkupicielem ludzkości. Mimo że Jezus mógł pretendować na tytuł ziemskiego króla Izraela, ponieważ pochodził z domu i rodu Dawida, króla żydowskiego, Jego Królestwo nie jest z tego świata. Przewyższa ono ziemskie królestwa, jednak rozpoczyna się na ziemi – w sercach wiernych, w chrześcijańskich wspólnotach, wśród tych, kto żyje według Bożych przykazań i ewangelicznej nauki Chrystusa. Zadaniem każdego uważającego się za ucznia Pana jest szerzenie Bożego Królestwa na ziemi poprzez osobiste świadectwo życia chrześcijańskiego, pełnienie dobrych uczynków.



Już w ciągu wielu lat Uroczystość Jezusa Chrystusa, Króla Wszechświata we wspólnocie grodzieńskiego Wyższego Seminarium Duchownego jest czasem szczególnym. Ten dzień w naszej diecezji nazywa się „niedziela seminaryjna”. Wychowawcy i alumni jadą do różnych parafii diecezji, aby dawać świadectwo swojej wiary i swojego powołania. W ten sposób możemy w pewnym sensie „reklamować” seminarium duchowne, przybliżać jego życie i pokazywać, że nadal mimo kryzysu wartości we współczesnym świecie, kryzysu powołań, istnieją młodzi ludzie, gotowi twierdząco odpowiedzieć na zaproszenie Chrystusa i pójść za Nim. Ta uroczystość, związane z nią wyjazdy i spotkania pozwalają klerykom spotkać się z młodzieżą, ministrantami, aby unaocznić, w jaki sposób można w radości i razem z Chrystusem przeżywać najpiękniejszy etap swojego życia – młodość. Pokazać, że alumni to nie są smutni ludzie, lecz osoby napętnione energią życiową, źródłem której jest sam Jezus. W imieniu wspólnoty Wyższego Seminarium Duchownego w Grodnie pragnę w szczególny sposób podziękować w tym dniu wszystkim wiernym naszej diecezji za modlitewne i materialne wsparcie, które okazują instytucji edukacyjnej. Jest to Wasz osobisty wkład w przyszłość Kościoła w naszym kraju i rozwój powołań przyszłych kapłanów, którzy będą służyli obok Was. Niech Chrystus, Król Wszechświata, obdarzy wszystkich swym błogosławieństwem, darami i łaskami, potrzebnymi w codziennym życiu. Wspólnota seminaryjna pamięta o każdym z Was w swoich modlitwach.